

Ciekawym i charakterystycznym w tej sprawie jest zachowanie się duchowieństwa. Księża — niech mi wolno będzie wymienić imiona tych czcigodnych pasterzy — Jastrzebski, Jawgiel, Możejko, występujący w tej sprawie, jako świadkowie, wielką byli dla rządu pomocą przy poszukiwaniach śledczych. Akt oskarżenia dla udowodnienia winy oskarżonych wciąż się powołuje na zeznania wyżej wymienionych księży. Każdy z nich swymi wskazówkami posyła na ciężkie roboty po kilka ze swych owieczek. Sliczni duszpasterze! Jest to doskonała ilustracja ostatniej encykliki papieskiej. Wierni katolicy własną piersią zasłaniają swą świątynię od profanacji i zaburzonych chuci najeźdźców, a papież i księża głoszą płaszczenie się przed brutalną siłą i usilnie starają się o godność szpiclów. Co prawda, trzeba przyznać, że godność ta należy do najwyższych w państwie rosyjskim. Według terażniejszego «kursu», kto nie jest zdolnym na szpicla i zdrajcę, już przez to samo jest «niebłagonadiożnym».

W przeszłych listach donosiłem wam o kilku strejkach, jakie miały miejsce wśród rzemieślników wileńskich. Teraz strejkują znowu garbarze w kilku garbarniach. Żądają podwyższenia płacy. Oprócz tego wybuchł też strejk wśród robotników (Żydów) w fabryce tytoniu Durunczy i Szyszmana. O szczegółach i przebiegu tych strejków doniosę wam w następnej korespondencji.

Rom.

ODEZWA NA PRZYJAZD CARA ALEKSANDRA III DO WARSZAWY

Odezwa ta została wydana w tajnej drukarni «Robotnika» z powodu spodziewanego przyjazdu cara Aleksandra III do Warszawy na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego nowej cerkwi prawosławnej. W ostatniej chwili zamiar ten został zmieniony. Car, omijając Warszawę, przez Brześć udał się do Spaty, i poświęcenie kamienia węgielnego cerkwi odbyło się pod jego nieobecność.

Towarzysze Robotnicy!

Za parę dni rzadkiego będziemy w swoich murach witali gościa. Car, który zwykle wszelkiego ze swymi poddanymi zetknięcia unika, przyjeżdża, by swą obecnością uświetnić uroczystość założenia fundamentu pod cerkiew. Rząd rosyjski uważa widocznie, że cerkiew ta wielkie ma znaczenie, gdy

zmusza swego tchórzliwego naczelnika ukazać się w buntowniczej Warszawie.

Uprzytomnijmy sobie, towarzysze, nasze położenie! Rząd rosyjski w podwójne nas zakuł kajdany. Na równi z rosyjskimi poddanymi cara znosimy ucisk samowładnego rządu, a oprócz tego gniotą nas, jako nie-Rosjan, jako nie prawosławnych.

Prawosławnymi u nas są tylko urzędnicy, słudzy cara, a nasi ciemniźcyiele. Ta cerkiew, to dla nich się buduje, oni w ten sposób święcą swoje zwycięstwo, uwiecznić chcą swe panowanie nad nami. Gdy gwałtem pod nahajkami nawracają na prawosławie, gdy, jak w Krożach, mordują ludzi dla zamknięcia kościoła, cerkiew, dla morderców i gwałcicieli budowana, staje się zbrodnią i niesprawiedliwością. Ten gmach okazały im będzie mówił o tryumfie, nam — o hańbiącej nas niewoli. Dlatego to uroczystość ma być tak świetną, dlatego to car pomimo strachu oglądać będzie Warszawę. Nowa jest to obelga nam rzucona, nowy policzek nam wymierzony.

My, świadomi swego położenia, świadomi swych celów polscy robotnicy, wiemy dobrze, jak na ten policzek odpowiedzieć. Gdy nasze klasy posiadające, udrapowane w wywie-trzały płaszczyk patriotyzmu, zniosą w milczeniu i pokorze tę obelgę, my zdwoimy naszą energię, by prędzej w każdym zakątku, gdzie wyzyskiwany robotnik pracuje, zagrział okrzyk:
P r e c z z c a r e m , p r e c z z u c i s k i e m !

I cofnie się przemoc przed solidarnymi szeregami robotników! Wie car o tym, że zginie pod ciosem, zadany przez klasę pracującą, dlatego też wszystkie swe siły wyteża, by zgnieść i zniszczyć w zarodku ruch robotniczy. Wie car dobrze — kto jest jego wrogiem! Powinniśmy wiedzieć o tym i my, robotnicy! Powinniśmy wiedzieć, że na drodze ku lepszej przyszłości, w swej walce o nasze klasowe interesy spotkać się oko w oko musimy z caratem, odwiecznym wrogiem pracującego ludu na świecie całym. Tylko na gruzach caratu zakwitnąć może drzewo «wolności, równości i braterstwa».

Do pracy więc, do walki, towarzysze! Niech car spotka w każdym robotniku nie uległego niewolnika, gnącego pokornie kark swój pod jarzmo, lecz wroga, świadomego swych sił, pewnego zwycięstwa.

**Niech żyje sprawa robotnicza!
Niech żyje wolny polski lud!**

Polska Partia Socjalistyczna.

Warszawa, 8 września 1894 r.